

Bolesław Gleichgewicht i szachy

„...Przeniosłem się na studia do Odessy i mieszkałem w domu akademickim na ulicy Pasteura, gdzie w pokoju za sąsiadów miałem kilku dobrych szachistów – Pietrow, Kierdiwarenko, Gołowan, czasem pojawiał się bardzo zdolny student i zdolny szachista Natan Nejdning oraz student chemii Jefim Geller, noszący przydomek *Łobik* (czyli *Czólko*) z powodu posiadania wysokiego czoła. Gdy zaczynałem studia stacjonarne jesienią 1947 roku, Jefim Geller był na trzecim roku chemii, a gdy ja skończyłem studia matematyczne po trzech latach, on ciągle był na trzecim roku, bo nie miał czasu na naukę: był zdolny, ale szachy przeszkadzały mu w studiach. Poproszono go więc, by zmienił wydział, przeniósł się na ekonomię, którą ostatecznie ukończył, choć nadal rzadko zjawiał się na zajęciach, bo już robił wielką karierę w szachach. Gdy zabłysnął w Mistrzostwach ZSRR w 1949 roku, ocierając się o tytuł mistrza kraju w swym debiutanckim starciu, cały uniwersytet trzymał za niego kciuki; aplauz był niesłychany. Szachy w Związku Radzieckim były bardzo ważne nie tylko dla władz, ale dla całej masy studentów.

Jefim Geller (1925 – 1998)
wybitny radziecki szachista,
wielokrotny uczestnik turniejów
międzystrefowych, turniejów i
meczów pretendentów do tytułu
mistrza świata, siedmiokrotny
mistrz olimpijski, dwukrotny
mistrz ZSRR.

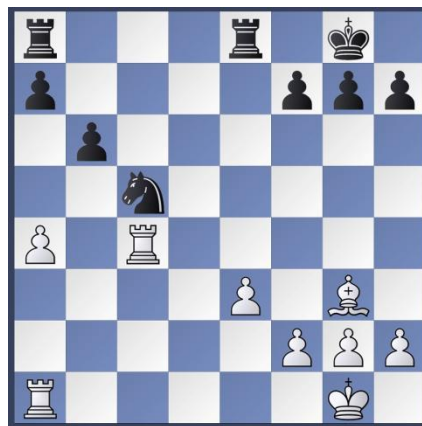
Z Gellerem grałem dwa razy w symultanie. Zwróciło moją uwagę, że podczas tego pokazu budził się w nim wojownik, stawał się bezlitosny, bezwzględny dla przeciwników, z których część była przecież jego kolegami. Chciał po prostu wygrać wszystkie partie co do jednej.”

Oto zapis jednej z tych partii:

E. Geller – B. Gleichgewicht [D52]

Odessa 1949 (symultana)

1. d4 d5 2. c4 e6 3. Sc3 Sf6 4. Gg5 Sbd7 5. e3 c6 6. Sf3 Ha5 7. Sd2 Gb4
8. Hc2 0-0 9. Gh4 G:c3 10. H:c3 H:c3 11. b:c3 We8 12. Ge2 b6 13. c:d5
e:d5 14. 0-0 Gb7 15. a4 Se4 16. S:e4 W:e4 17. Gg3 Wee8 18. c4 Ga6
19. Wfc1 G:c4 20. G:c4 d:c4 21. W:c4 c5 22. d:c5 S:c5



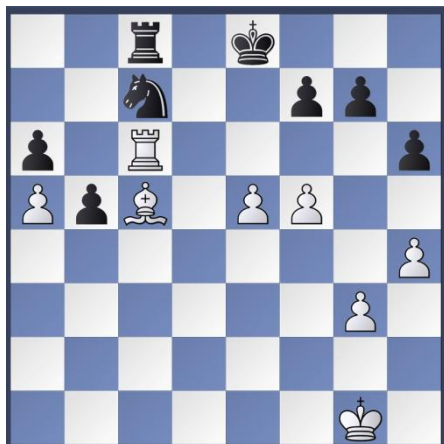
Pozycja po debiucie jest wyrównana.

23. Wb1 Se6 24. f3 Wad8 25. Wbc1 h6 26. Gf2 Wd3 27. a5 b5 28. Wc8
Wd1+ 29. W:d1 W:c8 30. e4 a6 31. h4 Kf8 32. g3



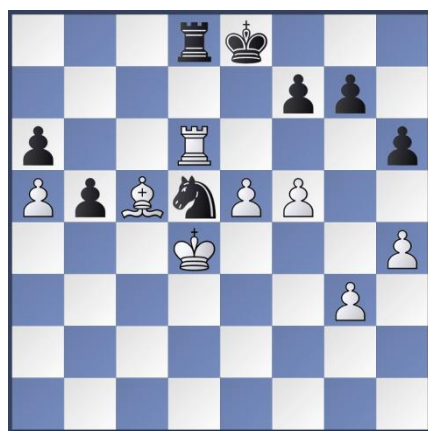
Lepsze było 32. Wd6. Teraz czarne mogą uzyskać niewielką przewagę grając 32... Ke7.

32... Ke8 33. Wd6 Wa8 34. f4 Ke7 35. e5 Sc7 36. Gc5 Ke8 37. f5 Wd8
38. Wc6 Wc8



Niedokładność – teraz białe mogą zdobyć decydująca przewagę grając
39. e6. Lepsze było 38... Kd7 lub 38... Wd1+.

39. Gb6 Kd7 40. Wd6+ Ke7 41. Kf2 Se8 42. Wd5 Sc7 43. Gc5+ Ke8
44. Wd6 Wd8 45. Ke3 Sd5+ 46. Kd4



Pozycja jest równa, czarne mogą kontynuować 46...W:d6 47. G:d6
Se7 48. g4 g6 49. f:g6 f:g6 50. Kc5 Kd7.

Niestety, w tej pozycji zapis partii urywa się i nie możemy być pewni,
jak wyglądała do końca. Nie jest to jednak zaskakujące, gdy poznamy
historię jej zakończenia...

„Graliśmy w pomieszczeniach uczelni, przy dużym audytorium. W pewnym momencie zostały tylko dwie partie, w tym moja. Wszyscy widzowie chcieli oglądać rozwój wydarzeń, przysunięto stoliki, na których utworzyła się piramida zbudowana z ludzi obserwujących w milczeniu przebieg pojedynków. Geller szybko wykonywał ruch na jednej szachownicy, podchodził do drugiej, i gdy przeciwnik nie znalazł odpowiedzi natychmiast, stukał ze zniecierpliwieniem palcami w stolik i poganiał: ruch, ruch! W końcu doczekał się mojego błędu i jego pionek zrobił ruch w stronę pola przemiany. Wtedy jeden z widzów też się poruszył i cała wisząca wokół niego piramida ludzka runęła z trzaskiem na ziemię, łamiąc krzesła i stoliki! Ostatnim posunięciem przyszłego arcymistrza było a5-a6 i musiałem poddać partię.

Podczas studiów w Odessie zauważono moje umiejętności szachowe i zostałem skierowany na turniej kwalifikacyjny, gdzie uzyskałem piątą kategorię (szybszy awans nie był dozwolony), w następnym starcie zdobyłem czwartą kategorię, potem trzecią, ale to wymagało wcześniejszego zdobycia odznaki GTO (skrót od „gotow k trudu i oboronie”): należało przebiec sto metrów w odpowiednim czasie, rzucić młotem albo granatem, skoczyć w dal itd. Kto nie umiał rzucać granatem, nie dostawał wyższej kategorii szachowej. Opuszczałem uniwersytet z trzecią kategorią, a ogólnie zakończyłem edukację szachową na pierwszej kategorii.

W 1956 roku powróciłem do Polski i osiadłem we Wrocławiu, poświęcając się pracy naukowej. Nie kupiłem szachownicy, oddałem całą posiadaną literaturę szachową i zegar.”